

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Białostok 4, Telesony: Redakcji 78, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2-3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1-2 popoł. Administracja czynna od godz. 9-2 popoł. Rękopisy Redakcja nie zwraca. Sprzedaż wydawnictwa przyjmuje od godz. 10-1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9-3 i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 26.720. Drukarnia - ul. Białostok 4, Telesony 3-40. CENA PRZEGLĄDATT: miesięczna z dostawą do domu lub posyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł 25 gr. Zagnięcia 5 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tablicą - 75 gr., w tablicy 60 gr., za tekstem - 30 gr., kronika redakc., komunikaty - 50 gr. za lin. jednogł., ogłoszenia stałe - 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świętych 25%, zagraniczne 100%, samojazdy 25%. Dla poszukujących pracy 50% niższa. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio linowy, za tekstem 10-cio linowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

## Sezonowy spadek cen na zboże.

W tegorocznym sezonie późniejszym na wszystkich giełdach zbożowych w kraju notowana jest dość wielka niżka cen zboża. Jednocześnie nawet na Wileńszczyźnie krąży pogłoski, że zbiory zboża w roku bieżącym są znacznie lepsze od zeszłorocznych, a zatem, jak to czasami niestety się wyjawia, można nawet na jesieni sprzedać zboża nieco więcej aniżeli w latach poprzednich. Czy jednak tak jest, czy istotnie w tym roku będzie zboża dla potrzeb ogólnogospodarczych więcej niż w latach poprzednich, nie można jeszcze tego powiedzieć.

Według dokonywanych próbnych omłotów przedświeżych, tegoroczne plony żyta, jednego z najpowszechniej uprawianych zbóż w województwach wileńskim i nowogródzkim, raogół wypadają dość pomyślnie. Plony owsa, zajmującego obok żyta również dużą pozycję wśród roślin zbożowych, narazie jeszcze trudno dokładnie ocenić, ze względu na małą ilość próbnych omłotów i to, że wobec ciągłych deszczów wielka ilość owsa znajduje się dotychczas w polu. Należy przypuszczać, że tegoroczne plony owsa z powodu zbyt mokrego lata wypadną gorzej od zeszłorocznych. Jakość ziarna jest licha wskutek rzdy zbożowej na owsie, która w okresie formowania się ziarna uniemożliwiła jego normalny rozwój. Inne rośliny zbożowe, jak jęczmień i pszenica, w zakresie zbytu produkcji rolnej nie odegrają u nas większej roli, są bowiem uprawiane ogólnie biorąc, na własny użytek.

Stąd też z punktu widzenia interesu przeciętnego gospodarza rolnego na Wileńszczyźnie i Nowogródzkiem, znaczenie handlowe w pierwszym rzędzie posiadają zboża, wytwarzane powszechnie i w większych ilościach — żyto i owsie. Pod względem wytwórczości zboża województwa te nie są samowystarczalne. Z roku na rok wielkie ilości zwłaszcza żyta, pszenicy i maki zbożowej, są dowożone z innych okręgów gospodarczych dla potrzeb ośrodków miejskich, w pierwszym rzędzie największego z nich — Wilna. Jedynie owsie, w latach większych urodzajów, stanowi produkt wywozu na teren innych województw.

Tak przedstawia się sprawa pod kątem całorocznego bilansu obrotu gospodarczego obu województw. Nie wyklucza to jednak tego, że w pierwszych paru miesiącach po dokonanych zbiorach, na rynku wileńskim powstaje nadmierne podaż żyta, tak jak to ma miejsce obecnie. Nie jest to zjawisko ściśle lokalne; powstaje ono równocześnie na wszystkich rynkach wewnętrznych. Powodem tej nadmiernej podaży zbytu jest to, że stanowi ono produkt, który — bądźco bądź — w tym okresie czasu pojawia się w gospodarstwach w większych ilościach. Z drugiej strony, potrzeba zdobycia gotówki w tym czasie jest tak wielka, że moment kalkulacji na przyszłość — jeżeli taki istnieje — zupełnie odpada. Na rynek podają żyto, obok gospodarstw folwarcznych, posiadających produkt ten w większych ilościach, również i gospodarstwa drobne, posiadające zaletywałe małe nadwyżki żyta, bądź też — co jest charakterystyczne — posiadające jego niedobór. Moment ten szczególnie zasługuje na uwagę, gdyż nawet przy stosunkowo małej podaży żyta przez poszczególne gospodarstwa, lecz przy udziale w tem większej ich ilości, na rynku wileńskim, podobnie jak i na innych rynkach lokalnych, powstaje czasowo wielka podaż, przerastająca potrzeby spożycia.

Wskutek tej sezonowej, nadmiernej, podaży żyta, następuje wielki spadek cen, tem większy, im większy był poziom cen na przedwzrostku. Jednocześnie ze spadkiem cen żyta, siłą rzeczy, odbywa się również spadek cen owsa, aczkolwiek, jak to zobaczymy niżej, ceny owsa w tym sezonie spadły stosunkowo nieznacznie. Spadają też ceny pszenicy i jęczmienia.

Ceny żyta i owsa, według notowań w większych miastach Polski, w czasie od stycznia do sierpnia 1933

r. za 100 kg., przedstawiały się następująco (w złotych):

Ceny żyta:					
Miesiąc	Wilno	Warszawa	Lublin	Lwów	Poznań
I	17,7	16,0	15,0	15,9	14,3
II	19,7	18,6	17,0	18,1	16,5
III	20,8	20,3	18,8	18,5	17,8
IV	20,4	20,2	17,8	17,6	17,8
V	19,5	19,1	16,9	17,0	17,5
VI	21,0	18,9	17,0	17,8	17,7
VII	23,0	21,2	20,7	21,4	19,4
VIII	18,1	15,6	14,7	17,5	15,7

Ceny owsa:					
Miesiąc	Wilno	Warszawa	Lublin	Lwów	Poznań
I	11,9	16,3	15,1	15,3	13,1
II	13,0	15,3	14,8	14,3	14,2
III	15,0	16,1	15,1	13,9	13,2
IV	14,5	15,3	14,4	12,7	11,5
V	14,0	14,1	12,0	11,9	11,8
VI	13,5	14,6	12,3	13,7	12,9
VII	14,6	17,3	13,2	14,8	14,5
VIII	13,2	14,8	13,0	11,4	11,3

Jak widzimy z powyższego zestawienia, ceny żyta w Wilnie kształtują się znacznie wyżej niż w Warszawie, Lublinie, Lwowie i Poznaniu. Ceny owsa zaś kształtują się niżej niż w Warszawie, a czasem też w Lublinie i w innych miastach. Dla orientacji należy też nadmienić, że ceny żyta i owsa w Wilnie, kształtują się znacznie wyżej aniżeli ceny płacone producentom w województwie wileńskim i nowogródzkim. Przyczyną tej różnicy są warunki komunikacyjne, podrażające znacznie koszty przewozu.

W tym to okresie sezonowego spadku cen żyta i owsa, wyłania się potrzeba zorganizowania akcji skutecznego przeciwdziałania temu zjawisku. Z dotychczas stosowanych środków akcji należy wspomnieć: zmniejszenie sezonowej podaży zboża i skup zboża. Oba te środki z rozmaitych względów na naszym terenie dotychczas albo żadnych rezultatów nie dają, albo rezultaty są bardzo małe, bez większego znaczenia gospodarczego.

Jako środek zmniejszenia sezonowej podaży zboża na rynek, stosowaną jest kredytowa podaż żyta w zastaw pługów w rolach. W sezonie bieżącym, podobnie jak i w poprzednich, Państwowy Bank Rolny kredyt ten uruchomił. Jednakże określona, ze względu na manipulację i koszty szacunku, kwota pożyczki w najbliższej sumie 3000 złotych całkowicie uniemożliwia korzystanie z tych kredytów większej masie nietylko drobnych gospodarstw rolnych lecz i mniejszych gospodarstw dworskich. Uwzględniając następujące dane: przeciętny obszar zasiany zbożem — 20% obszaru ogólnego, przeciętne zbiory żyta z 1 ha — 7 q, średnią cenę 1 q żyta — 15 złotych oraz maksymalną wysokość pożyczki 50% wartości zboża, określimy najmniejszą wielkość gospodarstwa rolnego na 300 ha powierzchni ogólnej — gospodarstwa, mogącego korzystać z najbliższej kwoty 3000 złotych kredytu pod rejestrowany zastaw zboża. Czyli, że z uruchomionych tego rodzaju kredytów w praktyce korzystać mogą tylko gospodarstwa, posiadające około 300 ha gruntów. Zatem, ten środek przeciwdziałania sezonowej nadwyżce zboża na rynku, w założeniu swoim, jest bezskuteczny, gdyż, jak to już wyżej zaznaczyliśmy, w podaż tej bardzo wielki udział przypada drobnym gospodarstwom rolnym.

Następny środek przeciwdziałania wielkiej niżki cen, stanowi skup zboża. Instytucja specjalnie w tym celu utworzona są Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe. Działalność ich dotychczas ogranicza się do okręgów gospodarczych o wielkiej

## Gospodarcza współpraca Estonji Łotwy i Litwy.

RYGA. (Pat.) Konferencja przedstawicieli sfer przemysłowych i handlowych Estonji, Łotwy i Litwy przyjęła rezolucję, zalecającą przeprowadzenie unji gospodarczej i celnej tych trzech państw bałtyckich, która miałaby być wynikiem coraz bardziej zaznaczającej się współpracy.

## Watykan — Niemcy.

### Przyczyny odroczenia ratyfikacji konkordatu.

PARYŻ. (Pat.) Donosząc o odroczeniu ratyfikacji konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeszą Niemiecką, korespondenci pism francuskich z Rzymu twierdzą, że inicjatywą w tym kierunku wyszła od Ojca Świętego, którego oburzyły mały do

głębi obecne zarządzenia rządu Hitlera w stosunku do kleru i młodzieży katolickiej.

„Le Rempart“ przewiduje, że w najbliższym czasie rozpoczyna się nowe pertraktacje między Watykanem a rządem niemieckim.

## Zagadnienie emigracji Żydów z Niemiec.

PARYŻ. (Pat.) Międzynarodowa liga przeciw antysemityzmowi wystosowała do Ligi Narodów pismo, w którym zwraca uwagę czynników genetycznych, że zbytni napływ emigrantów żydowskich z Niemiec kierujących się dotychczas do 2 lub 3

państw, może wywołać ksenofobię w tych krajach. Z tego względu byłoby rzeczą pożądaną, by Liga przedsięwzięła kroki, mające na celu równomierny podział uciekinierów żydowskich pomiędzy wszystkie kraje, będące członkami Ligi Narodów.

## Jak długo potrwa ta kadencja?

HAWANA. (Pat.) Prof. San Martin, były profesor uniwersytetu w Hawanie, a obecnie członek junty rządzącej, został wyznaczony przez juntę na prezydenta republiki kubańskiej.

## Załoga „Kościszki“ odnaleziona.

NEWYORK. (Pat.) Do Montrealu nadeszła dziś wiadomość, że załoga balonu „Kościszka“ kpt. Hynek i por. Burzyński została odnaleziona. Obaj lotnicy przybyli dziś w nocy koleją do miejscowości Riviere-a-Pierre w prowincji Quebec. Jak się okazuje kpt. Hynek i por. Burzyński wyładowali już w ubiegły poniedziałek w lasach Kanadyjskich, w odległości 90 mil od najbliższej stacji kolejowej Lemieux, dokąd policyjni tacy przybyli pieszko, postugując się kompani.

sem, kpt. Hynek i por. Burzyński przybyli do Riviere-a-Pierre wyczerpani i zmęczeni głodem.

Jak oświadczyli oni miejscowym władzom kanadyjskim, w czasie swej podróży żyli się jedynie pomarańczami. Niestety, cały ten zapas nie przekraczał 12 sztuk. Kpt. Hynek i por. Burzyński zamierzają zatrzymać się w Riviere-a-Pierre celem przystąpienia do eksperymentu, któryby zajął się odnalezieniem i sprowadzeniem balonu.

## Tragiczny finał wyścigu samochodowego.

MEDJOLAN. (Pat.) W niedzielę na wielki wyścigowym w Monzi odbył się wielki międzynarodowy wyścig samochodowy o Grand Prix Włoch. Zwyciężył Włoch Fagioli na włoskiej maszynie Alfa Romeo.

W drugim wyścigu o Grand Prix miasta Monzi zderzyli się na torze samochodowy dwóch znakomitych włoskich kierowców

Campari i Borzacini. Campari zginął na miejscu, Borzacini zmarł w szpitalu w godzinę po wypadku. Ponadto w tym samym biegu samochodów światowego rekordzisty szwajcarski kierowca (Polska) przewodził się i sponował wraz ze swym kierowcą.

Po tym ostatnim wypadku zawody wstrzymano.

## Katastrofa samolotowa.

WARSZAWA. (Pat.) W niedzielę w godzinach popołudniowych samolot pilotowany przez por. pilota Chełmińskiego spadł z niezamierzonej wysokości na ul. Rakowiecką.

Wskutek katastrofy Chełmiński i komendant cywilnego portu lotniczego por. Mileziński zostali ranni. Po przewiezieniu do szpitala por. Chełmiński zmarł.

## Akademja ku czci śp. Hołówkli

WARSZAWA. (Pat.) Staraniem Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego urządzona została w niedzielę akademja ku czci ś. p. Tadeusza Hołówkli.

Wielką salę Stowarzyszenia Urzędników Państwowych wypełniła młodzież szkolna ze sztafarami oraz wielu przedstawicieli starszego społeczeństwa. Na akademji obecna była również pani Hołówkowa.

## Parlamentarzyści polscy u króla Aleksandra.

BIAŁOGRÓD. (Pat.) W ciągu niedzielę parlamentarzyści polscy przyjeździ byli na uroczystej audjencji przez króla Aleksandra. Na audjencji obecni byli ponadto minister spraw zagranicznych Jugosławij Jevtiew, przewodniczący Skupczyny i Senatu oraz poseł Rzeczypospolitej p. Schwarzburg-Guenther.

## Bardzo fantastyczne rewelacje.

BERLIN. (Pat.) Afiliowane z biurem Wolf fa południowe biuro korespondencyjne w Monachium rozpowszechnia wątpliwą wiadomość, w formie charakterystycznej dla obecnych stosunków niemiecko-austriackich, a mającą pochodzić od pewnej godnej zaufania osoby ze świata politycznego austriackiego.

Według tej wiadomości Heimwehra w w dniu 12 b. m. przeprowadzi zamach polityczny, celem ogłoszenia faszystowskiej dyktatury w Austrii oraz obalenia rządów Dollfusa i Vaugoina, będących pod wpływem partii chryześcijańsko-socjalnej. Plan dokonania przewrotu polegać ma na wyko-

naniu przez opłacone jednostki zamachów na członków rządu, lub nawet — według innej wersji — na legata papieskiego w czasie obchodu odsieczy Wiednia, ułatwiającej przez to — zdaniem tej informacji — wrozwadzenie dyktatury Feja i Starhemberga, przywódcy Heimwehra. Nieprawdopodobna ta wiadomość podana z berlińskich dzienników jgdynie „Deutsche Allgemeine Ztg.“, podkreślając na innym miejscu poważane tarca, które ujawniły się w Austrii między frontem narodowym pod przewodnictwem Dollfusa a Heimwehra na tle wewnętrznej reorganizacji państwa.

LONDYN. (Pat.) Dziennik „Pooble“ za-

dziera rewelacyjną wiadomość, że kanclerz Dollfus oraz książę Starhemberg zamierzają ogłosić Austrię jako państwo faszystowskie. Nowe państwo zbudowane byłoby na wzór Włoch, przyczem jednym z pierwszych posunięć nowych władz byłoby umieszczenie w obozach koncentracyjnych austriackich hitlerowców, którzy dażą do ogłoszenia dyktatury hitlerowskiej. Ponadto zniszczenie miałby być parlament. Dziennik donosi dalej, że w ciągu ostatniego miesiąca przemycono do Austrii znaczną ilość broni. Książę Starhemberg miał oświadczyć pewnemu zaufanemu faszysto, że w chwili zamachu, co ma nastąpić w końcu października, Austria rozporządzać będzie dostateczną ilością broni, aby uzbroić 100 tys. ludzi.

**LECZNICA**  
Litewsk. Stow. Pom. Sanit. przy ul. Mickiewicza Nr. 33-a tel. 17-77 (daw. nr. Wileńska 28) wznowiła przyjęcia chorych przez lekarzy specjalistów w godzinach od 9-2 w dzień i od 5-7 wieczorem.

## Herriot w Rydze.

RYGA. (Pat.) W niedzielę o godz. 18 przybył tu Herriot, który zamierza zatrzymać się w Rydze do poniedziałku. Herriot w czasie swego pobytu na Łotwie jest gościem rządu łotewskiego.

## Wycieczka hiszpańska w Warszawie.

WARSZAWA. (Pat.) W dniu 10 b. m. rano przybyła do Warszawy po 2dniowym pobycie w Gdyni wycieczka 28 urzędników hiszpańskiego ministerstwa spraw zagran.

## Strzaskane skrzydła.



Por. Żwirko i inż. Wigura przed swoim samolotem R. W. D. 6.

Nieustająca, potężna jest mowa życia, straszliwa, zarówno w swojej potędze, jak pięknie, jest wymowa śmierci. Dzisiaj rok mija od chwili, w której wszystkie chorągwie Rzplitej zsunęły się do połowy swych masztów. Wszysey to pamiętamy. W pamięci, jak rozpalonym żelazem, chwila ta wypisała nam słowa „Żwirko i Wigura nie żyją!“ Wymowa tej śmierci walała się na nas ciężarem nie do zniesienia, tem większym, że przecież tuż przedtem byliśmy u szeptu radości i dumy. Zwycięstwo! Zwycięstwo! Młode lotnictwo polskie okryło się sławą. Zdobyło podziw nawet największych wrogów. Gdy bezpośrednio po najradośniejszych manifestacjach zburzył wspaniały pałac naszego zachwyty, grom katastrofy w Cierlicku, zdawało nam się, że razem z naszymi orłami spadliśmy z pod nieba na owe tragiczne dziś swierki lasu pod wsią morawską. Ze to my mamy również coś w naszych pierśsiach strzaskane. Bo w chwilach podobnych do tamtej, silniej niż wstydzie inne uderza moment beznadziejności. Razem z szczałkami obu lotników i ich świętego pilotowca znalazło się wtedy nam wszystko cośmy zdobyli — w gruzach.

Wiecznie jednakże to samo prawo żywota zaznacza swoją potęgę. Życie pokrywa zielenią groby poległych, zielenią następnej wiosny i kwiatów wieńców, które składają niebawem nowi zwycięzcy. Płyniemy dziś rwącym potokiem teraźniejszości w coraz bogatszą przyszłość. Budować musimy niezmordowanie nasze dziś, aby nie zaskoczyło nas cięsem przegranej jutro. Spóźnienie o setną sekundę na zegarze dziejów współczesnych to klęska na lata, trudne do obliczenia.

To też rok nie upłynął, gdy nowe przybyło zwycięstwo. Radość, która z niem przyszła, przez pamięć niedawnej straty była mniej może szalona niż w roku zeszłym. Po tamtem zarostała nauka, memento mori o bar dziej troskliwym pielęgowaniu zwycięstw, oraz zajęciu się zwycięzami...

Każda idea większa i potężniejsza, to Moloch. Dążenie do jej wcielania, to walka. Pochłania ciałe ofiary, rza dzieje daje zwycięstwa. Wszystko za ledzie od tego, kim są pragnący realizować ideę. Gatunek, rodzaj ich decyduje. Gorsj upadną zarówno pod klęską, jak pod ciężarem... laurów. Lepsi prędzej czy później — zwyciężą.

Zbliża się dla nas próba wielkiego ognia. Za rok przypada nam, jako ostatnim zwycięzcom u siebie zorganizować challenge. W tych, dotąd naj większych międzynarodowych zawodach lotniczych musimy zwyciężyć. Jak kiedyś rycerstwo nasze szło na czele rycerstwa świata, jak kiedyś inni nasi skrzydlaci rycerze miażdżyli każdego wroga, tak dzisiaj na skrzydłach nowej epoki znów stanąć musimy na przdzie. Kto bowiem w niej o to nie walczy, ten wkrótce przestaje wogóle wchodzić w rachubę.

To nam dziś nakazują strzaskane skrzydła naszych poległych zwycięzców.

## Uroczystości żałobne na miejscu katastrofy.

CIESZYN. (Pat.) W niedzielę 10 b. m. w pierwszą rocznicę tragicznej śmierci zwycięzców challenge'u 1932 roku ś. p. kpt. Żwirki i inż. Wigury na miejscu katastrofy w Cierlicku Dolnym w Czechosłowacji odbyły się uroczystości żałobne, w których wzięło udział przeszło 30 tysięcy ludzi, tak z czeskiego Śląska, jak i z całego pogranicza polskiego, a nawet z dalszych stron Polski. Uroczystości w Cierlicku miały przebieg niezwykle podniosły i przeobrażyły się w spontaniczną manifestację ludności dla 2 bohaterów przestworzy. Uroczystości rozpoczęło nabożeństwo, odprawione przez ks. dziekana Knypsa oraz ks. Cebera. Przed ołtarzem na podium zajęli miejsca żona i ojciec ś. p. kpt. Żwirki oraz siostra inż. Wigury, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych czeskosłowackich i polskich, przedstawiciele aeroklubów, konsul Rzeczypospolitej, wiceprezydent dr. Zaczek z Brna Morawskiego i inni oraz wielu przedstawicieli związków i organizacji z całego Śląska.

S. Z. KL.



# KURJER SPORTOWY

## Sezonowość drużyn piłkarskich.

Kilka już razy pisaliśmy na temat niezdrowych stosunków sportowych w piłkarstwie wileńskim.

Dziś nie będziemy wgłębiać się w cały szereg cisańskich się piod piórc, bólaćek, ale zwrócimy uwagę na jedną małą sprawę, na sezonowość drużyn piłkarskich w Wilnie.

Z pewną nieufnością przyglądaliśmy się rozgrywkom piłkarskim o mistrzostwo Wilna. Nieufność ta była wywołana sztucznością kłecenia drużyn, które bez żadnego przygotowania stawały do walki o prymat pikarstwa wileńskiego. Nic też dziwnego, że mistrzostwa w większej swej części były załatwieniem czezej formalności.

Wówczas na czoło wysunęły się dwie tylko drużyny, które reprezentują i dzisiaj pewną klasę piłkarską, a mianowicie: W. K. S. i Makabi, bo inne drużyny to są zastępy „bezdolnych” piłkarzy.

Przypatrzymy się bliżej tej całej niezdrowej sprawie. Objaw to chorobliwy, a więc bardzo niebezpieczny. Takie drużyny, jak: Ognisko, ZAKS i Drukarz równo z chwilą odbycia pańszczyzny w rozgrywkach o mistrzostwo przestały istnieć. Zginęły w gółę z horyzontu sportowego Wilna i przez całe długie lato, przez pierwszą połowę jesieni nie słyszeliśmy nic, a nie o piłkarzach tych drużyn, którzy niewiadomo po czym odpoczywali przez cały ten czas. Odpoczynek ten mówi nam wyraźnie że piłkarstwo wileńskie idzie złą drogą, że stanowczo mamy zbyt dużo drużyn piłkarskich, że musi nastąpić jeszcze jedna fuzja.

Daleko przecież lepiej będzie jeżeli zamiast 5 drużyn będziemy mieli trzy silne zespoły, zespoły mające jakąś perspektywę istnienia. Idąc po linii logicznego rozumowania uważamy za bardzo stosowne połączenie takich drużyn jak: Makabi ZAKS i Ognisko Drukarz.

U nas powinna być tylko jedna drużyna żydowska, a jeżeli są dwie, to tylko dlatego, że wchodzi tutaj w grę ambicja niektórych jednostek, chcących rządzić się wśród nielicznej garstki sportowców. Mielśmy przecież kilka dowodów, że Makabi w połączeniu z ZAKS-em stanowi silny, a nawet b. silny zespół, mogący stawić opór niejednej poważnej drużynie zamiejscowej. Kluby te dla dobra sportu powinny złąć się w jedną całość.

To samo tyczy się piłkarzy Ogniska i Drukarza. Dla Wilna aż nadto wystarczy jedna drużyna robotnicza. Ognisko powinno zlikwidować swoją sekcję piłkarską która zabija wszystkie inne sekcje, pijąc soki ze zdrowego organizmu K. P. W. Trzeba przecież narzucić odważnie prawdę i zwrócić w oczy. Drużyna Ogniska K. P. W. od trzech już lat prowadzi suchotniczy żywot i najwyższy czas, by ta cała fikcyjna praca skończyła się. Piłkarze Ogniska nie przedstawiają większej wartości sportowej. Jest w drużynie może wszystkiego 2—3 gracze wartościowych i na tem koniec. Czyż warto więc celem zaspakajania ambicji kierownictwa sekcji protegować całą tę akcję piłkarstwa, czy nie warto w takim razie większą opieką otoczyć sekcje, które mają większą perspektywę i piękniejsze owoce. Piłka nożna w Ognisku powinna być zlikwidowana, a gracze po przejściu czy do Drukarza, czy do W. K. S. zasilił klub, który poprowadzi bardziej sportową pracę.

puszczy najdokuczliwszy jej autochton — komar. Chmury zjadliwych owadów gnębią wszystko, co żyje. Po wsiach przed drzwiami chat palą stałe ogniska. W oborach i stajniach przez całą noc tłą się smażały, wydzielające gęsty dym. Bydło inaczej nie ustaloby spokojnie. Oprócz komarów pojawiają się baki.

Łosie i dziki leżą wtedy przez cały dzień w grząskim bagnie, albo tarzają się i ocierają o pnie w gęstym lesie. Sarny władzą do gęstych zagajników i tam, ocierając się o gałęzie i pnie, spędzają całe dnie. Plaga komarów ustaje w sierpniu.

Szczególnie troskliwą opieką otacza Jodko jedyną rodzinę orłów, mających swe gniazdo na olbrzymiej sosnie. Rodzina ta mieszka w puszczy od 10 lat. Dopiero w tym roku zdobyła się na gniazdo i potomstwo.

W puszczy na bagnistych terenach jest b. wiele żmij jadowitych. Jest ich dziesięć gatunków. Najbardziej jadowita, jak twierdzi Jodko, jest żmija czerwoną.

Wychodzi ona raz do roku na świat Boży, dysząc nienawistą do wszystkiego, co żyje. „Czerwotka” musi wyładować swą złość, a jad jej jest zabójczy. Jeżeli tnie w drzewo — usycha ono; ukąsi „żywiolę” lub człowieka — niema ratunku. Nie pomagają żadne zamawiania.

Od innych gadów jest pewien specjalista we wsi Dawciunach. Zamówi każde ukąszenie. Ma rocznie do 15—20 pacjentów ludzi ityle też sztuk bydła. Każdy chory wyżył po zamówieniu, żadna ukąszona a zamówiona „żywiola” nie zdechła. Zamawiają

Pisząc o konieczności fuzji klubów nie można zapomnieć o stronie oszczędnościowej, bo przecież odrzucając zaoszczędzimy sporo grosza, a i czasu, który też chyba coś kosztuje, jak będziemy mieli w Wilnie trzy drużyny A klasowe, to i poziom tych drużyn od razu podniesie się, a ustanie wegetacja piłkarstwa wileńskiego.

Trzeba z całą energią dążyć do tego by w Wilnie powstało więcej drużyn B klasowych, żeby zwiększyć narębek piłkarski, bez którego nie może być mowy o postępie piłkarstwa.

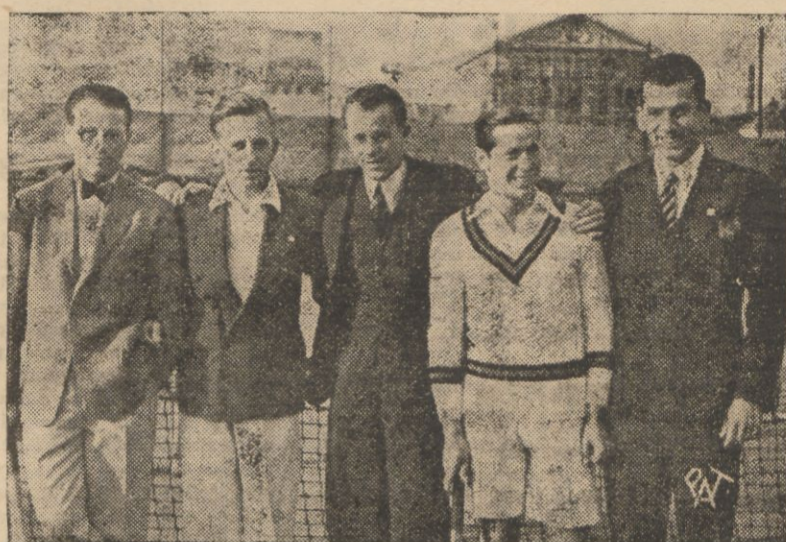
Drużyny wileńskie nie mają swej ambicji, a to tylko dlatego, że u nas wesoło w modę przechodzenie z klas

bu do klubu. Ta wędrowka narodów zabija rozwój sportu i dlatego nie możemy poważnie mówić o życiu klubów piłkarskich, gdyż rok rocznie zmienia się element piłkarski w klubach, a co gorsze, że nieraz zagorzali wrogowie stają się sympatykami niedawno zwalczanego klubu.

Te i tym podobne paradoksy mówią aż nadto wyraźnie, że w piłkarstwie wileńskim źle się dzieje, że trzeba koniecznie wprowadzić szereg reform, które dla niektórych osób mogą być przykre, ale osoby te niech w sposób wyrozumiały przykrości swoje złożą w ofierze interesów sportu.

J. N.

## Mistrzostwa tenisowe Polski



Czołowy gracie polscy i czechosłowacy na rozgrywkach się w Warszawie mi.

WARSAWA, (Pat). Miedzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie dobiegają końca. W niedzielę na kortach Legii rozegrano ćwierć i półfinały oraz niektóre finały. Jedynym w tym dniu rozegranym ćwierćfinałem w grze mieszanej przyniósł zwycięstwo parze Volkmerówna—Hebda przeciwko parze Dubieńska—Hughes 4:6, 8:5, 6:2. Półfinał w grze mieszanej przyniósł ponownie zwycięstwo parze Volkmerówna—Hebda nad ze spolem Neumanówna—Witman 6:3, 6:3.

Półfinałowe spotkanie Tłoczynski—Hecht zakończyło się zwycięstwem tenisisty czeskiego po walce bardzo zacietej 3:6, 2:6, 6:3.

strzostwach tenisowych Polski. Od lewej Malecek, Tłoczynski, Hebda, Hecht, Witman.

6:4 i 8:6. W drugim półfinale Matejka pokonał Metaxę w stosunku 4:3, 6:4, 6:0, 6:1.

Finał gry pojedynczej pan przyniósł zwycięstwo Jędrzejewskiej, która pokonała Merchantową (Czeska) 6:2, 6:4.

W finale gry podwójnej pan zwyciężyli Jędrzejowska—Dubieńska, bijąc Volkmerównę i Stephanównę 4:6, 6:4, 6:4.

Finał gry podwójnej panów został przegrany wskutek ciemności. Grali Hughes—Baworowski przeciwko parze austriackiej Matejka—Metaxa. Rozegrano dwa sety 9:7 i 6:4 oraz jeden niedokończony 2:5 dla pary angielsko-austriackiej.

## Refleksje po mistrzostwach tenisowych.

Pozostały już tylko echa z tegorocznych mistrzostw tenisowych. Echa te są głuche i różnie ludzie mówią o finale zawodów, które stały pod znakiem ciekawej walki wlinian z gramiem Lotwy i Warszawy.

Tak pechowo wypadło, że deszcz stanął na przeszkodzie i trzeba było szukać jakiegoś wyjścia. Wiemy już, że zastosowano system losowania, wynikiem którego mistrzem został Grabowski.

Do tej sprawy chcemy wrócić, by odpowiednio ją oświetlić.

Mówię, że podobne losowania zdarzają się nawet w najprzystojniejszych „rodzinach” i że to nie jest zbrodnią sportową. Jakoby nawet w Anglii, w kraju tradycji sportowej często się zdarza, że o pierwszeństwie decyduje los.

Nam jednak wydaje się to wszystkim jakimś dziwnym i nieco śmiesznym. Nie możemy zgodzić się z tem, żeby rozgorzała walkę sportową na korcie przerwać i zaspokoić się losowaniem.

Los jest czasami bardzo miświy, a w sporcie nie można w ten sposób

załatwić drażliwych nieraz bardzo spraw. Przecież przez takie losowanie przekreślamy jednym posunięciem ręką całą wartość sportu. Przejście dla nas istnieć rywalizacja, ambicja, poziom sportowy, a nawet publiczność, która ma swoje prawa.

Przekreślamy to wszystko, zamykając się samotnie w pokoju, zasiadając przy zielonym stoliku. Wiemy przecież dobrze o czarach tych stolików.

Sport nie powinien więc nigdy zgaądać się na tak niepoważnie traktowanie, a przez losowanie nagród sportowi dzieje się wielka krzywda.

Jest inna droga wyjścia. Jeżeli warunki tak się składają, że nie można dalej kontynuować walki, to w takim razie odkłada się zawody na późniejszy termin, a jeżeli któraś ze stron nie może stawić się na plac boju, w takim razie mistrzostwo zostaje zdobyte walkowerem. Wówczas nikt do nikogo nie ma pretensji, wówczas w sposób sportowy załatwia się sprawę i wszystko jest w najwyższym porządku.

Mistrzostwa tegoroczne miały być krokiem prostym, a tymczasem spotkała nas plajta i wstyd. Rozpacz i rozdzieranie na pierśiach koszuli nie potrzebujemy, ale na przyszłość niech panowie organizatorzy będą bardziej wstrzemięźliwi, bo zawsze lepiej nieco się zastanowić a przyjdzie zbawienna myśl i wszystko załatwi się w sposób przepisany zwyczajem sportowym.

Jedynie polska MLECZARNIA w Nowogrodku, Piłsudskiego 2 (dawniej piekarnia Zaleskiego) posiada ser tyłki, trapiastów, i litewski penultu. Jak również masło pierwszorzędnej jakości oraz inne produkty mleczarskie po cenach b. dostępnych. Zapraszamy wysła paczkami żywnościowymi za zaliczeniem. Produkty wyrabiane są we własnej mleczarni.

Niniejszym podajemy do łaskawej wiadomości Szanownej Publiczności, że z dniem 1 września b. r. otworzyłmy

## RESTAURACJĘ-BAR

z danciem i gabinetami pod nazwą „EMPIRE” w Baranowiczach przy ul. Szeptyckiego 49.

BUFET obficie zaopatrzone w zimne i gorące zakąski. Wydajemy smaczne i zdrowe obiady i kolacje po cenach umiarkowanych. Wódki, wina krajowe i zagraniczne w dużym wyborze. W czwartki, soboty i niedziele „Fide-o-Cloc” od godz. 5—7. Trio salonowo-dancingowe. Lokal otwarty do godz. 1 w nocy. ZARZĄD.

## Imponująca manifestacja motocyklistów.

27 zawodników na starcie radjorajdu.

Radjorajd — piękne to słowo, ale impreza jeszcze piękniejsza, a co najciekawsze, że potrafiła ona na starcie zgromadzić wszystkich najlepszych naszych, wileńskich motocyklistów. Na starcie zabrakło tylko tych, którzy motocykle swoje mają w remoncie jak Balu i Brzozowski.

Sport motocyklowy w Wilnie mimo słabych dróg ma ogromną przyszłość przed sobą i dzisiaj patrząc z punktu widzenia popularności, to możemy śmiało powiedzieć, że jeżeli radjorajd zgromadził na starcie 27 zawodników, to za rok ilość ta dojdzie „50”. Będzie to już wówczas imponująca ilość stalowych rumaków, rumaków gromadzących na swoim starcie tysiące widzów.

Wilnianie lubią przyglądać się rajdom motocyklowym i zawsze przy starcie zbiera się grono miłośników sportu. Wczoraj przez ulicę A. Mickiewicza przejeżdżała nie można było. Autobusy szły inną trasą, a wszyscy pytali co to się stało — to radjorajd się odbywa.

Przed godz. 12 przy ul. Zygmuntowskiej zaczęło być gwaro i wesoło. Zaczeli zbierać się zawodnicy, którzy otrzymawszy swoje numery startowe, czynili ostatnie przygotowania przed wyruszeniem na start.

Start nastąpił punktualnie o godz. 13. Starterem był p. starosta komandor rajdu W. Kowalski. Zawodnicy na znak p. komandora ruszali z miejsc. Z ulicy A. Mickiewicza jechali oni do Trok, a potem przez Wilno śpieszyli do Niemenczyna, by na oznaczoną godzinę wpaść na metę, która mieściła się na asfalcie ul. A. Mickiewicza.

Zainteresowanie rajdem było rekordowe. Publiczność z entuzjazmem zgłęzała odjeżdżających motocyklistów, a gdy wszyscy rozjechali się, to

lum na chwilę opuścił miejsce startu by kolo godz. 16 zebrać się jeszcze liczniej, by powitać wpadających na metę zawodników, by przyglądać się konkursowi powolnej jazdy.

Dziś pisząc ten artykuł nie wiem jeszcze nic o wynikach, gdyż komisja sędziowska nie zdążyła obliczyć wyników przed zamknięciem numeru, ale wyniki będą b. dobre, gdyż większość zawodników ukończyła rajd w przepisowym czasie, co świadczy o poziomie sportowym naszych asów.

Wyniki podamy więc jutro, a tymczasem zwrócić swoją uwagę na konkurs powolnej jazdy.

Inowacja ta wprowadzona przez Radjo, udała się doskonale. Na starcie stanęło około 30 zawodników, a publiczność miała sporo emocji sportowych. Konkurs był b. trudny i zwy-

ciężej było nielatwo. Wygrał znany kolarz i motocyklista Kalinowski 1 min. 25 sek. przed Pimonowem i Kleberem.

Wszyscy motocykliści, którzy ukończyli rajd otrzymają pamiątkowe plakiety w kształcie lampy radjowej, a ponadto zwycięzcy otrzymają bardzo piękne puchary kryształowe, ofiarowane przez Radjo, jak również cały szereg cennych nagród, rozdanie których odbędzie się we środę o godz. 17 w Rozgłoszeniach Radja Wileńskiego przy ul. Witoldowej. Wszyscy więc zawodnicy proszeni są o punktualne przybycie we środę na g. 17 do Radja.

Komandorem tego rajdu był p. starosta W. Kowalski, a wicekomandorami pp. dyr. L. Szykowski i W. Kurec. Do powodzenia radjorajdu w dużej mierze przyczynili się pp. por. Iwańkiewicz, Balu, Kleber i Kryński.

## Zakończenie konkursu lotniczego

WARSAWA, (Pat). W niedzielę o godz. 21 w sali konferencyjnej Ministerstwa Komunikacji odbyła się uroczystość zamknięcia V krajowego lotniczego konkursu turystycznego oraz ogłoszenia wyników. Wyniki są następujące:

Nagrodę I-szą — 4000 zł. zdobyła dla Doświadczalnych Warsztatów Lotniczych za loga samolotu RWD. 5 (por. pil. Pronaszkowski i p. Hański), Nagr. II — 3000 zł. zdobyła dla Aer. Lwowskiego za loga samolotu RWD. 8 (pil. Szarak i p. Proszynski), Nagroda III — 2000 zł. zdobyła dla Doświadczalnych Warsztatów Lotn. za loga samolotu RWD. 7

## LIDA ZWYCIĘŻYŁA W ZAWODACH STRZELCA.

W zawodach marszowych ze strzelaniem zwyciężył zespół strzelecki z Lidy, zdobywając 512,8 pkt.

Drugie miejsce zajęła Działna, a trzecie Osztajna. Marsz odbył się na dystansie 10 km. Startowało 10 drużyn.

## ZAKOŃCZENIE BIEGU KOLARSKIEGO.

WARSAWA, (Pat). W niedzielę odbył się ostatni etap biegu kolarskiego dookoła Polski, mianowicie etap 9-ty na trasie Lublin—Warszawa (168 km).

Na metę, która była na Dynasach, przybył pierwszy Olecki 5 godz. 55 min. Drugi był Lipiński — 5 g. 55 m. 03 s., trzeci Moczulski — 6 g. 15 m. 18 s.

W punktacji ogólnej biegu dookoła Polski zwyciężył Lipiński (Skoda Warsz.) 64 godziny 58 min. 06 s. Drugi — Olecki 65 g. 13 m. 47 s., trzeci — Wasilewski 66 g. 13 m. 59 s. 4-ty Kompezyński, 5-ty Zieliński, 6-ty Moczulski, 7-my Specjal, 8-my Zagórski, 9-ty Duda, 10-ty Chwedoruk.

POLSKA — JUGOSŁAWIA 4:3 (1:2). Pokonaliśmy wczoraj w Warszawie pierwszy Jugostawów 4 : 3.

W pierwszej połowie gry przewagę mieli goście, którzy przez Arsenijewicza i Tirnanica zdobyli dwie bramki i prowadzenie. Do przerwy Polacy gra li słabo, a Nawrot strzelił jedyną bramkę, dodać trzeba, że doskonale grał Albański.

Po przerwie sytuacja całkowicie się zmieniła. Polska coraz częściej zaczęła dochodzić do głosu, strzelając przez Niechciola, Króla i Nawrotą trzy zwycięskie bramki, gdy tymczasem Jugosława zdobyła tylko jedną.

Po meczu piłkarze Polski otrzymali piękny puchar przechodni p. Prezydenta Rz. P.

Przed meczem jak piłkarze, tak też i widzowie uczcili pamięć zmarłego prezesa P. Z. P. N. s. p. dr. Centnarowski.

## WKS WILNO GRA 17 B. M.

Mistrz Wilna WKS stanie do walki o wejście do Ligi 17 września na Śląsku w Lipinach, walcząc z Naprzodem. W tym samym terminie Płonia przemyska walczą będzie z Polonią warszawską.

Rewanże tych sensacyjnych sportów odbędą się 24 b. m.

## KORNELUK MISTRZEM KLASY B.

Wczoraj odbył się turniej tenisowy o mistrzostwo klasy B. Zwyciężył Korneluk z W. K. S. bijąc Miakowicza ZAKS. 6:2, 6:2. Minkiewicz zaś w półfinale pokonał Gohlba 6:4, 6:1.

Zainteresowanie turniejem małe.



Do nabycia w pierwszorzędnych magazynach handlowych.

W Rzymie Papieża — w Nowogrodku — Zamek i Kopiec Mickiewicza, musi każdy wiedzieć — i wiedzieć, że obok, mieści się — POLSKA PIERWSZORZĘDNA Restauracja „ZACISZE” Lokal sympatyczny i pończny. Znakomite, zdrowe i smaczne obiady. Muzyka. Bufet zaopatrzone we wszelkie trunki i napoje chłodzące. Ceny niskie. Ceny niskie

Poniedziałek 11 Września

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 11 września według P.M.A.

Dziury aptek. Dziś dnia 11 września dzurują następujące apteki:

20 TYSIĘCY OSÓB NA TARGACH. Wczoraj jako w ostatnim dniu III Targów Północnych i Wystawy Lniarskiej bawilo na terenie Targów kilkanaście wycieczek.

ROZSZERZANIE SIĘCI WODOCIĄGOWEJ. Dzisiaj zarząd m. Wilna przystępuje do robót wodociągowych na ul. Wileńskiej w kierunku ul. Kalwaryjskiej.

ROBOTY NAD REGULACJĄ KORYTA WILNY. W związku z podniesieniem się wód na Wilji przerwano roboty regulacyjne na rzece koło elektrowni miejskiej.

PODANIA O ROZŁOŻENIE NARATY PODATKU LOKALOWEGO. Z dniem 1 października r. b. Izba Skarbowa w Wilnie przejmie wyznaczenie podatku od lokali od zarządu miasta.

Z Legjonu Młodych. KONCESJA NA PROWADZENIE KURSÓW MATURALNYCH.

NOWINKI RADJOWE. W BOLESNĄ ROZCZNIKĘ. W poniedziałek w Pradze Czeskiej odbędzie się uroczysta akademja ku czci s. p. Żwirki i Wigury.

WIEŚ PIJE. Nieco statystyki. Według danych statystycznych w ciągu ostatnich 8 miesięcy na terenie powiatów województwa wileńskiego władze skarbowe i policja ujawniły 454 tajnych gorzelni.

E. KOBYLIŃSKA. ZŁOTE SCHODY. Mleka dajcie! Szyunki! Pomarańcze! Gdzie są pomarańcze?

Nowi artyści na scenie wileńskiej. Jak już donosiliśmy, dyr. Szpakiewicz podpisał ostateczną umowę z zarządem miasta na prowadzenie w Wilnie Teatru Polskiego na Pohulance w sezonie r. 1933-34.

TEATR I MUZYKA. Teatr Miejski w Wilnie. Ostatni występ Marjusa Maszyńskiego w Teatrze Letnim.

ROZMOWY. Tajemnica Poczty. Wśród urzędników pocztowych komentowane jest obecnie tajemnicze zaginięcie B. st. wartościowego na sumę ponad 1000 zł.

DLACZEGO TEUKA SZYBY? Onegdaj wieczorem do słupki reklamowej na rogu ul. Mickiewicza i Placu Katedralnego podbiegł ubrany w czapkę studencką jakiś jegomość i z całej siły zaczął walić po sztybach, tłukąc naturalnie wszystkie interweniujące posterunkowcy.

OSKARŻENIE O BIGAMJĘ. Do poliej śledczej zgłosiła się wczoraj mieszkanka Wilna Wiktorja Szawelowa zam. przy ulicy Lipówka 30 i zameldowała, iż maż jej Michał, z którym żyła ostatnio w szeregach, przed kilku dniami wziął ślub w kościele prawosławnym na Nowym Świecie.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj nad ranem znaleziono w Cieleńniku młodą dziewczynę z oznakami poważnego zatrucia esencją octową. Przewieziono ją do szpitala Sawicz.

NAIWNOSĆ, NIESUMIENNOŚĆ I TUPET. Do władz policyjnych wpłynęła skarga przeciwko niejakim Kosteckim.

PLUS JEDNA. Wczoraj zatrzymana została na terenie Targów Północnych niebezpieczna złodziejka kieszonkowa o niezwykłej odwadze M. Fiedorowiczowa.

ZGINAŁ PIES. scter irlandzki, maści rudoj, wabi się „Marjola”. Proszę o odprowadzenie, względnie wiadomość (za nagrodą) do Redakcji „Kurjera Wileńskiego”.

Znowu zatrzymana nam przesyłka z miasta. — Ja i tak nic nie otrzymuję — wykrzywiła się komicznie Marusia i zanuciła półgłosem, mrugając szelmowsko oczyma.

NA WILEŃSKIM BRUKU. NOŻE W ROBOCIE. Wczoraj o godzinie drugiej w nocy przy zbiegu ulic Mostowej i Wileńskiej wyłkła krwawa bójka pomiędzy kilku osobnikami, w czasie której zrobiono użytek z noży.

NOĆNA WIZYTA. „Otwieraj, pilna sprawa!” usłyszał wczoraj późno wieczorem właściciel sklepu spożywczo-wędzarnego przy ulicy Subocz 98 p. Karol Czaj.

TAJEMNICA POCHTY. Wśród urzędników pocztowych komentowane jest obecnie tajemnicze zaginięcie B. st. wartościowego na sumę ponad 1000 zł.

DLACZEGO TEUKA SZYBY? Onegdaj wieczorem do słupki reklamowej na rogu ul. Mickiewicza i Placu Katedralnego podbiegł ubrany w czapkę studencką jakiś jegomość i z całej siły zaczął walić po sztybach, tłukąc naturalnie wszystkie interweniujące posterunkowcy.

OSKARŻENIE O BIGAMJĘ. Do poliej śledczej zgłosiła się wczoraj mieszkanka Wilna Wiktorja Szawelowa zam. przy ulicy Lipówka 30 i zameldowała, iż maż jej Michał, z którym żyła ostatnio w szeregach, przed kilku dniami wziął ślub w kościele prawosławnym na Nowym Świecie.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj nad ranem znaleziono w Cieleńniku młodą dziewczynę z oznakami poważnego zatrucia esencją octową. Przewieziono ją do szpitala Sawicz.

NAIWNOSĆ, NIESUMIENNOŚĆ I TUPET. Do władz policyjnych wpłynęła skarga przeciwko niejakim Kosteckim.

PLUS JEDNA. Wczoraj zatrzymana została na terenie Targów Północnych niebezpieczna złodziejka kieszonkowa o niezwykłej odwadze M. Fiedorowiczowa.

ZGINAŁ PIES. scter irlandzki, maści rudoj, wabi się „Marjola”. Proszę o odprowadzenie, względnie wiadomość (za nagrodą) do Redakcji „Kurjera Wileńskiego”.

Znowu zatrzymana nam przesyłka z miasta. — Ja i tak nic nie otrzymuję — wykrzywiła się komicznie Marusia i zanuciła półgłosem, mrugając szelmowsko oczyma.

Norma Shearer w ramionach Fredryka Marcha (Dr. Jekyll) UŚMIECH SZCZĘŚCIA HELIOS

HELIOS PAN. Tel. 5-28. Z powodu kolosalnego powodzenia jeszcze dziś ARJANA. Każdy powinien zobaczyć!

CASINO LUX. Dźwięk. Kino-Teatr. Młkiew. 11, tel. 15-61. UROCZYSTE OTWARCIE SEZONU! Najlepszy film „pod słońcem” SYN INDYJ.

Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru IV zamieszkały w Wilnie przy ulicy Bazylijska 4 na zadanie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 września 1933 r. od godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Raduńskiej Nr. 44 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Abrahama Bastomskiego składających się z domu murarowego przeznaczonego na rozbiórkę oszacowanego na sumę zł. 450.

Ogłoszenie. Garnizonowa Komisja Żywnościowa Wilno, odda w drodze nieograniczonego przetargu na okres od 1 października do 31 grudnia 1933 r. dostawę d. Wilna, Nowo - Wilejki i Podbrodzia następujących art. żywnościowych:

Ogłoszenie. Komisja zastrzegła sobie prawo wyboru oferentów, oraz przydzieli do poszczególnych oddziałów. Oferenci winni wpłacić 5 procent wartości oferowanych art. żywn. do płatnika 6 p. p. leg., do oferty należy dołączyć jedynie kwit na wpłacone wadium.

Rejestr Handlowy. Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie włączono następujące wpisy: W dniu 30.V. 1933 r.

13436. I. Firma: „Jakob Kopolowicz Spółka firmowa w Wilnie”. Prowadzenie cukierni — kawiarni oraz sklepu artykułów spożywczych i towarów galanterijnych. Siedziba w Wilejce, ul. Piłsudskiego 55. Czynności rozpoczęte 7 stycznia 1932 r.

13441. I. Firma: „Apteka Witolda Augustowskiego Spółka firmowa”. Apteka, siedziba spółki w Wilnie ul. Mickiewicza 10. Spółka istnieje od 5 maja 1933 r.

Wkrótce: HELIOS. Dziś! Super-film prod. „Metro” 1933-34 r. Mistrz WALLACE BEERY (CZEMP) w swym najnowszym i najpiękniejszym arcydziele SERCE OLBRYZYMA i Ricardo Cortez. Film ten o wartościach artyst., przewyższających „CZEMPA” i inne niezapomniane kreacje. NAD PROGRAM: Najnowsze tygodniki Pa'a i Paramountu. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,20.

JUTRO PREMIERA! Najpotężniejszy tenor, egzotyczny gwiazdor ekranu, bożyszczko kobiet — piękny JOSE MOJICA porwie wszystkich i oczaruje w najbar dziej efektownym fascynującym filmie „KRÓL CYGANÓW”

DZIŚ PREMIERA! Wspaniałe widowisko! Pierwszy oryginalny film marokański w wykonaniu oryginalnych arabsów marokańskich. W roli tytułowej premjowana piękność arabska. „Meluka — kwiat Marakeszu”

Ogłoszenie. Komornik A. MACIEJOWSKI. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru IV zamieszkały w Wilnie przy ulicy Bazylijska 4 na zadanie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 września 1933 r. od godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Raduńskiej Nr. 44 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Abrahama Bastomskiego składających się z domu murarowego przeznaczonego na rozbiórkę oszacowanego na sumę zł. 450.

Ogłoszenie. Garnizonowa Komisja Żywnościowa Wilno, odda w drodze nieograniczonego przetargu na okres od 1 października do 31 grudnia 1933 r. dostawę d. Wilna, Nowo - Wilejki i Podbrodzia następujących art. żywnościowych:

Ogłoszenie. Komisja zastrzegła sobie prawo wyboru oferentów, oraz przydzieli do poszczególnych oddziałów. Oferenci winni wpłacić 5 procent wartości oferowanych art. żywn. do płatnika 6 p. p. leg., do oferty należy dołączyć jedynie kwit na wpłacone wadium.

Rejestr Handlowy. Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie włączono następujące wpisy: W dniu 30.V. 1933 r.

13439. I. Firma: „Jan Nikitin” w Leonpolu, pow. Brasławskiego. Skup gotowych materiałów leśnych. Firma istnieje od 1933 r. Właściciel — Jan Nikitin zam. w Wilnie, ul. Tartaki 23. 1009—VI.

13440. I. Firma: „Abram Winkowski”, w Wilnie ul. Zamkowa 17. Sklep zegarmistrzowski i jubilerski. Firma istnieje od 1933 r. Właściciel — Abram Winkowski zam. w Wilnie, ul. Wiełka 29-4. 1010—VI.

Wkrótce: HELIOS. Dziś! Super-film prod. „Metro” 1933-34 r. Mistrz WALLACE BEERY (CZEMP) w swym najnowszym i najpiękniejszym arcydziele SERCE OLBRYZYMA i Ricardo Cortez. Film ten o wartościach artyst., przewyższających „CZEMPA” i inne niezapomniane kreacje. NAD PROGRAM: Najnowsze tygodniki Pa'a i Paramountu. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,20.

JUTRO PREMIERA! Najpotężniejszy tenor, egzotyczny gwiazdor ekranu, bożyszczko kobiet — piękny JOSE MOJICA porwie wszystkich i oczaruje w najbar dziej efektownym fascynującym filmie „KRÓL CYGANÓW”

DZIŚ PREMIERA! Wspaniałe widowisko! Pierwszy oryginalny film marokański w wykonaniu oryginalnych arabsów marokańskich. W roli tytułowej premjowana piękność arabska. „Meluka — kwiat Marakeszu”

Ogłoszenie. Komornik A. MACIEJOWSKI. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru IV zamieszkały w Wilnie przy ulicy Bazylijska 4 na zadanie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 września 1933 r. od godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Raduńskiej Nr. 44 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Abrahama Bastomskiego składających się z domu murarowego przeznaczonego na rozbiórkę oszacowanego na sumę zł. 450.

Ogłoszenie. Garnizonowa Komisja Żywnościowa Wilno, odda w drodze nieograniczonego przetargu na okres od 1 października do 31 grudnia 1933 r. dostawę d. Wilna, Nowo - Wilejki i Podbrodzia następujących art. żywnościowych:

Ogłoszenie. Komisja zastrzegła sobie prawo wyboru oferentów, oraz przydzieli do poszczególnych oddziałów. Oferenci winni wpłacić 5 procent wartości oferowanych art. żywn. do płatnika 6 p. p. leg., do oferty należy dołączyć jedynie kwit na wpłacone wadium.

Rejestr Handlowy. Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie włączono następujące wpisy: W dniu 30.V. 1933 r.

13439. I. Firma: „Jan Nikitin” w Leonpolu, pow. Brasławskiego. Skup gotowych materiałów leśnych. Firma istnieje od 1933 r. Właściciel — Jan Nikitin zam. w Wilnie, ul. Tartaki 23. 1009—VI.

13440. I. Firma: „Abram Winkowski”, w Wilnie ul. Zamkowa 17. Sklep zegarmistrzowski i jubilerski. Firma istnieje od 1933 r. Właściciel — Abram Winkowski zam. w Wilnie, ul. Wiełka 29-4. 1010—VI.

OGŁOSZENIA. Kurjera Wileńskiego. PRZYJMUJE na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” UL. BISKUPIA 4. Sprzedaje się: łożko, stoliki i kanapa. Sierakowskiego 25 m. 2.

E. KOBYLIŃSKA. ZŁOTE SCHODY. Mleka dajcie! Szyunki! Pomarańcze! Gdzie są pomarańcze? Och — pomarańcze! — uśmiechnęła się już różnierz Ludka. — Czyż w więzieniu można mieć pomarańcze? Myślałam, że się tutaj jada tylko kapustę. Dziewczęcy wesoly śmiech zabrzmiał w odpowiedzi. — Jedzenie nam przynoszą — wyjaśniła wysoka, o solidnym wyglądzie studentka. — Rodzina o tem pamięta. I wypisać można na kartce, czego trzeba, jak się ma pieniądze w kancelarji. Tu jeszcze nie więzienie, są swobody pewne. A reszta i w więzieniu pieniądze dużo mogą. — I wesóło nam tutaj — prelest! — awolał kędzierzawa figurka, co tak serdecznie przemawiała do Ludki. — Otrezczomsia ot starawo mira! — zaśpiewała, jak mogła najgłośniej. Drzwi zadygotały gniewnym stukaniem i uchylone okienko ukazało część wykrzywionego oblicza dozorczyńi. Dziewczęta parsknęły śmiechem. — Miałeż! — wrzasnęła rozniewiana jeżdżość. Ludka drgnęła płochliwie i kurczowo złapała ręce wysokiej studentki. Bała się... bała tej strasznej kobiety za drzwiami. Wysoka panna odczuła lęk nowoprzybyłej. — Nie drażnij tego czorta, Marusia — powiedziała stanowczo.

Znowu zatrzymana nam przesyłka z miasta. — Ja i tak nic nie otrzymuję — wykrzywiła się komicznie Marusia i zanuciła półgłosem, mrugając szelmowsko oczyma. — Boże, cesarza chroń!... Zaniepokojone oko, które znów się ukazało w „judaszu”, mrugnęło tak wyteżonym zdumieniem w kierunku młodej rewolucjonistki, że tym razem nawet Ludka roześmiała się wesoło. — Podobasz mi się! Jesteś śliczna! — rzekła do Marusi, gdy „judasz” opadł z trzaskiem. — Wzajemnie! odparła lekkością dziewczyna, przykładając dłoń do serca z nową serją uroczych minek. — Potem padniecie sobie w objęcia — uspokoiła je wysoka Żenia. — Lepiej powiedz nam, zaco jesteś aresztowana? Ludka zawałała się przez chwilę, spoglądając na towarzyszkę niedoli. Naczytała się już o więzieniach i wiedziała, że w celi może być szpieg. Ale te młodzieńcze istoty, zamknięte w czterech ścianach z okratowanymi oknami, nie wydawały się jej zdolne do zdrady. Jedna starsza kobiecina siedziała na swoim łoboku z dala i drzemała obojętnie wśród hasła, który sprawiali studentki. — Czemu tak długo myślisz? zagadnęła ją niecierpliwa Marusia. — Myślę, że sama nie wiem dokładnie, zaco mianowicie zostałam aresztowana. Ale przypuszczam, że nie zato, za co wy trafiliście za kratę. Sądzę po waszych buńczucznych minach, jesteście conajmniej socjal-rewolucjonistki. Ja mam tylko sympatję do socja-

lizmu, ale całe serce oddałam sprawie wyzwolenia ojczyzny mojej — Polski. Polka jestem — czy chcecie mnie uścisnąć? Zameł, który wywołało ścisnięcie się dziewcząt, zdołał obudzić drzemiącą kobiecinę. Niepoprawna Marusia tyknęła na cześć Ludki trochę śmietanki z bułki i odtańczyła rewolucyjny taniec na wolnym od gratów miejscu. Gdy się trochę wszystko uspokoiło, jedna z dziewcząt — „bestużewka” Tania — odezwała poważnie. — Dlaczego — jeżeli jesteś Polką — nie mieszkasz w Warszawie? Czy w Petersburgu można budować niepodległość waszej stolicy? — Nie mieszkam w Warszawie, bo urodziłam się w Wilnie — wyjaśniła Ludka. — A dlaczego muszę przebywać w Petersburgu, to już inna sprawa i bardziej zawiłana. Jestem tu na znak protestu przeciw rosyjskiemu uniwersytetowi właśnie w tej naszej stolicy, w Warszawie. Gdybyśmy mieli polski uniwersytet, nie miałabym przyjemności was oglądać, moje drogie! — Odezperując się od niej! — wręczała ruchliwa Marusia, przerywając te zwierzenia. — Zjedź lepiej pomarańcze! Ola? pozwalasz? bo to twoje? — A potem niech wycisnie. Przypuszczam, że dziś ja wezwą do Ochrany. A na to sił potrzeba. Polóż się, duszko — poradziła Żenia. Ludka posłusznie zwinęła się na przygotowanej pościeli, ale sen nie przychodził, mimo że dziewczęta szmerem szepcanej rozmowy nie przeszkadzały jej wcale. Wzrok błądził po nagich murach, ucząc się no-

wego widoku. Od drzwi do przeciwległej ściany szło wolne przejście między czemś, co przypominało dwie czerwone estrady. Dziewczęta nazywały to „nary”. Marusia właśnie zajęła się przeszkakiwaniem z jednej na drugą. Poza tem nie było w tym pokoju nic ze sprzętów, oprócz okratowanej lampy elektrycznej, umieszczonej wysoko w kącie. Przez najbliższe okno rozpyliła się słoneczna smuga i zadrżała tanecznym wibrowaniem... Ludka wpatrzyła się w tęczowe pyłki, aż jej zaciężyły powieki... Mrugnęła raz i drugi, rozmarzona nieustanną taneczną gonitwą w świetlistej smudze. W uszach rozkołysała się daleka... słodka melodia... Przytuliła się więc mocniej do kochanego ramienia, płynąc dokoła balowej sali... Czarne rzęsy były najściślej w świecie, kształtne usta były niewymownie kuszące. Ale cóż to? To już nie on. To jakiś pan w mundurze... Jest srogi. Goś mówi... „Pokozy, pokory więcej okazujcie, a to was powieszają!” Ludka się boi, zapada pod podłogę, głębiej, głębiej, aż na brzeg huczącego morza. A morze śpiewa: — Wstawaj, miła! Otwierają się oczy, jeszcze nie widzące. — Lińska! slychać głos rozkazujący dozorczyńi. Ludka drży ze snu. Nie wie, co ma robić. — Wkładaj paltot. Masz jechać do Ochrany — wyjaśnia jej któraś z towarzyszek. Zapinają jej guziki, zawiązują kapturek. Dozorczyńi prowadzi ją do kancelarji, a Ludka wciąż jeszcze naprawdę obudzić się nie może. (D. c. n.)